

Rozważania różańcowe ze św. Maksymilianem

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Intencja

Tajemnice radosne Różańca świętego. Módlmy się w intencji wynagrodzenia za wszelkie bluźnierstwa tych, którzy urągają Niepokalanej w Jej świętych wizerunkach.

Wierzę w Boga... Ojcze nasz...

Modlitwa o trzy cnoty Boskie

Módlmy się, aby nadprzyrodzona wiara zniweczyła wszelkie herezje, a szczególnie błędy masońskiej ideologii. *Zdrowaś Maryjo...*

Aby cnota nadziei umocniła serca w dążeniu do zaprowadzenia na całym świecie królestwa Serca Jezusowego. *Zdrowaś Maryjo...*

Aby Boża miłość oczyściła obyczaje i moralne życie każdego człowieka. *Zdrowaś Maryjo...*

Pierwsza tajemnica radosna: Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Dzień zwiastowania był dla Maryi krokiem w nowy, zupełnie inny od dotychczasowego świat. Bóg ukazał Jej takie perspektywy, które Jej samej nigdy nie przyszłyby do głowy.

Maryjo! Ucz mnie być wdzięcznym za to, że jestem, i za to, kim jestem. Za to, że Bóg dał mi życie, a razem z nim moje własne, mnie dotyczące powołanie, którego pełną treść zna tylko On sam. Naucz mnie wchodzić w to powołanie rozważnie, z szacunkiem, ale i z wielką odwagą. Naucz mnie mówić jak Ty kiedyś: „Niech mi się stanie” – na wszystko, ku czemu Bóg mnie poprowadzi. Wyproś mi konsekwencję i wytrwałość, i to pogodne zaufanie, z którym Ty złożyłaś w dniu Zwiastowania samą siebie w dobre ręce Boga.

Już w chwili zwiastowania Trójca Przenajświętsza przez Anioła jasno przedstawiła Ci, o Niepokalana, swój plan Odkupienia i oczekiwała od Ciebie odpowiedzi. Wyraźnie wtedy już zdawałaś sobie sprawę z tego, na co się zgadzasz, czyją stajesz się Matką – stwierdza święty Maksymilian.

Druga tajemnica radosna: Nawiedzenie świętej Elżbiety

Posiadanie Boga otwiera nas zawsze na drugiego człowieka. Dzielimy się z nim skarbem, którego pełne jest serce. Kto przeżył Nazaret, pójdzie więc ochoczo, nieprzymuszony, do Ain Karim, do Elżbiety, którą jest jego bliźni.

Maryjo, Ty najlepiej ze wszystkich rozumiałaś, że Bóg nie da się zawłaszczyć. On zawsze jest „dla”. Nawet Matce nie wolno Go rezerwować dla siebie. Toteż jeszcze przed narodzeniem Jezusa niosłaś Go do Elżbiety, rozpoczynając w ten sposób niekończący się szlak Twojego pośredniczenia w spotkaniach Boga z ludźmi. O, przynieś Jezusa i do mojego niegodnego serca! Niech ubogacone tym Darem, rozśpiewa się – jak Ty kiedyś – swoim *Magnificat*. Ale niech też rozumie, że kto wzięty, musi i dawać! Siebie i swoje. Jak Syn Twój, Maryjo, dał siebie ludziom. Jak Ty dałaś Go nam.

„Przez Maryję do Jezusa” – przypomina święty Maksymilian – przez Maryję idzie się do Jezusa i właśnie ta droga jest najpiękniejsza, najmiłsza i najpewniejsza. Powierzywszy się Sercu Matki, takiej Matki, dochodzi się do Serca Syna, oto głos tego uroczystego święta Nawiedzenia: Maryja sama przynosi nam Jezusa – i to w sposób nadzwyczaj pocieszający, w sposób, jakiego tak bardzo potrzebujemy.

Trzecia tajemnica radosna: Narodzenie Pana Jezusa w Betlejem

W Betlejem – „mieście chleba”, przychodzi na świat Ten, który powie o sobie: „Ja jestem chlebem życia” (por. J 6,35.48). Bóg składa ten chleb w czułe i zapobiegliwe ręce Maryi oraz Józefa. Dziś będą go one tylko strzec. Ale już od jutra zaczną obdzielać nim innych. Bo głodnych jest wielu. Czy jednak świat wyciągnie po niego ręce?

Maryjo! Na ołtarzach naszych świątyń mamy dziś ten sam „Chleb życia”, który w noc Narodzenia złożony był w Twoje matczyne ręce. Niestety, jakże obojętnie przechodzimy dziś obok tego skarbu... Pustoszejące kościoły, zatrzęsnięte na głucho uszy i serca, a jeżeli gdzieś jeszcze jakiś głód, to nie taki, który zaspokaja Dar „domu chleba”. Obudź nas, Maryjo, z letargu! Wstrząśnij sercami! I Jezusa, błogosławiony owoc Twojego łona, ukaż nam – ludziom sytym i zaprzędanym do czesności. Ukaż – nie dopiero kiedyś, po ziemskim wygnaniu – ale już dziś i teraz, kiedy jest On nam najbardziej potrzebny!

Coś Ty myślała, o Niepokalana – zapytał święty Maksymilian – kiedyś składała po raz pierwszy Boskie Dzieciątko na sianku. Kiedyś Je owijała w pieluszki, tuliła do serca i karmiła własną piersią. Jakie uczucia zalewały serce Twoje? Wiedziałaś dobrze, Kim jest ta Dziecina. Duch Przenajświętszy dawał Ci bez porównania więcej światła niż wszystkim innym duszom razem wziętym. I oto On teraz przed Tobą w postaci słabego niemowlęcia.

Jakie uczucia pokory, miłości i wdzięczności musiały przepełniać wtedy serce Twoje... Napełnij, proszę, i moje serce pokorą Twoją i miłością Twoją, i wdzięcznością Twoją.

**Czwarta tajemnica radosna:
Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni**

Pierworodni należą do Pana. Tak powiedziano ojcom (por. Wj 13,2.12.15). W Nowym Przymierzu Bóg jest bardziej wymagający. Jego szczególną własnością jest każdy. Za wszystkich bowiem umarł Chrystus (por. 2 Kor 5,15). Każdego też zaprasza Jego Ewangelia do bezzwrotnego daru z siebie.

Maryjo, Matko wszystkich wielkodusznych i hojnych, wyproś mi łaskę, bym nie odbierał Bogu tego, co już przecież nie jest moją własnością. Nabyty za wielką cenę, niech nigdy nie zrywam więzów krwi łączących mnie z Jezusem. Niech zawsze trwam przy Nim tak wierny i gotowy na wszystko jak Ty, ofiarująca kiedyś wraz z Nim samą siebie w jerozolimskiej świątyni.

Ty dziecko Niepokalanej – przypomina święty Maksymilian – dlatego: Miłuj Ją ofiarnie jak Matkę; Ona cię miłuje aż do ofiary ze Syna Bożego. Ona cię upodobni do siebie, coraz bardziej niepokalanym czynić będzie, mlekiem swej łaski karmić. To ofiarowanie całkowite, bez zastrzeżeń, jest warunkiem całkowitego rozwoju życia łaski.

**Piąta tajemnica radosna:
Znalezienie Pana Jezusa w świątyni**

Nasz Bóg lubi się ukrywać. Nigdy w dziejach nie ukazał On swojej twarzy człowiekowi. Więc choć jest blisko, choć w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (por. Dz 17,28), trzeba Go ciągle szukać, i to czasem znacznie dłużej, niż Maryja szukała Syna zagubionego w Jerozolimie.

Maryjo! Bądź moją Przewodniczką na drodze szukania Boga! Niech to szukanie cechuje Twoją gorliwość, Twój pośpiech, Twoje skoncentrowanie całej uwagi na jednym: „Muszę Go odnaleźć!”. Daj, bym Znalezionego strzegł zazdrośnie w swoim sercu i nie pozwolił nikomu, by mi Go zabrał. Ty wprowadź Go w mój dom. W przeciwieństwie do tamtego w Nazarecie, w którym On był Tobie poddany, ja – w moim domu – dołożę starań, bym to ja stał się tym, który słucha i jest poddany, i bym przy Jezusie i dzięki Niemu wzrastał coraz pełniej w łasce u Boga i u ludzi.

Idąc za Panem Jezusem – zachęca święty Maksymilian – będziesz królem, przyjacielem, synem i spadkobiercą Bożym o tyle szczęśliwym, o ile bliżej będziesz Go naśladował.

Na zakończenie można odmówić Litanię Loretańską i modlitwę „Pod Twoją obronę...”